

MATERIAŁ KONKURSOWY O CZASACH I ŻYCIU BŁ. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

został opracowany na podstawie fragmentów pochodzących z książki
„Człowiek niezwyklej miary” oraz z książki „Wspomnienia o Stefanie Kardynale
Wyszyńskim”.

TEKST PRZEZNACZONY DLA UCZNIÓW
Z UMIARKOWANĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

ORAZ

DLA UCZNIÓW
Z LEKKĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ
LUB Z INNĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W NORMIE INTELEKTUALNEJ.

**Uczeń z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego przygotowuje się do konkursu z pomocą
nauczyciela współorganizującego proces kształcenia bądź
z pomocą rodziców/opiekunów.*

W testach konkursowych zostaną wykorzystane zdjęcia, symbole PECS oraz piktogramy.

Stefan kard. Wyszyński – Prymas Polski urodził się w sobotę 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem i tam jako kilkuletni chłopiec rozpoczął naukę. Wychowywał się w bardzo religijnej rodzinie. Tata miał na imię Stanisław, a mama Juliana. Jako mały chłopiec wiele razy widział pobożność rodziców. Ojciec dawał przykład wiary modląc się przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, a mama szczególnie kierowała swoje modlitwy do Matki Bożej Ostrobramskiej. Oba obrazy zajmowały ważne miejsce w domu Wyszyńskich i przed nimi odmawiano także wieczorny różaniec. Mały Stefan zastanawiał się, dlaczego jedna jest Panią Czarną a druga Białą. Rodzice oddzielnie pielgrzymowali do miejsc kultu maryjnego – na Jasną Górę oraz do Wilna.

Kardynał Stefan Wyszyński był mocno związany z Andrzejewem. Rodzina przeprowadziła się tam w 1910 r. Stefan uczył się w miejscowej szkole. Ojciec zaś pracował jako organista w tamtejszym kościele. W wieku dziewięciu lat Stefan stracił mamę, która ciężko chorowała. Po jej śmierci wychowywał go tata. Stefan jako dziecko przeżył wiele trudnych wydarzeń, ponieważ w tym czasie trwała także I wojna światowa. Podczas wojny widział cierpienie ludzi oraz miasto spalone przez Rosjan. W parafii w Andrzejewie mały Stefan przyjął po raz pierwszy Komunię Świętą, sakrament Bierzmowania oraz służył tam jako ministrant. Tam dojrzywał także do służby Bogu, gdzie postanowił wstąpić do seminarium i zostać kapłanem.

Stefan Wyszyński we wspomnieniach często dzielił się swoimi przeżyciami z dzieciństwa. Podkreślał, że był dzieckiem jakich wiele, miał swoje wady i zalety. W jednym ze wspomnień przywołuje okres szkolny. Pamięta, że nie zawsze chciało mu się uczyć i nie zawsze przestrzegał zasad obowiązujących w szkole. Karą było pozostanie w szkole bez obiadu albo „łapa”, czyli uderzenie linijką w rękę. W innym wspomnieniu przywołuje obraz, gdzie pod wpływem gniewu spalił swoim czterem siostrą wszystkie lalki. W domu Stefana stał duży fortepian, pod który chłopiec chował się, gdy coś przeszkrobał. Wspomina również miejscowość Urle, z którą był mocno związany. Stamtąd pochodziła jego mama. Były tam dwa domki letniskowe, które stanowiły jej własność. Czasami przyjeżdżał tam ze swoją mamą w nagrodę za dobre zachowanie. Stefan bardzo lubił te wyjazdy. Jako dziecko był chłopcem małomównym, ale żywym, impulsywnym i czasem buntowniczym. W wieku 10 lat dostał od ojca książeczkę pt. „Dwadzieścia cztery obrazki”. Książka ukazywała historię Polski. Była to książka zabroniona, jednak znalazł tam zdjęcie bazyliki Świętego Wojciecha w Gnieźnie. Stefan bardzo się rozkochał w tej Bazylice i podziwiał ją do końca życia.

Kolejnym etapem jego życia był okres nauki szkolnej w Łomży. Tam chodził do gimnazjum. Stefan chętnie udzielał się w harcerstwie, gdzie nie raz złapany przez Niemców dostawał chłosty. Kara ta była dla niego „pierwszym cierpieniem dla ojczyzny”. W tym okresie doświadczał także walki z głodem. Kiedy dostawał od rodziny paczki z żywnością, dzielił się nimi z kolegami.

Stefan Wyszyński był bardzo ciekawym i mądrym chłopcem. Jako dziecko lubił pomagać innym, a w szkole był pilny. Jego rodzina bardzo dbała o wartości religijne, a Stefan od najmłodszych lat czuł, że Bóg ma dla niego specjalną misję. Kiedy miał 16 lat, postanowił zostać księdzem. Podczas wakacji w 1917 r. młody Stefan powiedział ojcu o zamiarze pójścia do seminarium. Tata bardzo się zdziwił, że taki pomysł ma szesnastoletni chłopak. Siostra Stefana wspomina ten dzień w następujący sposób: *„Jest to dziwny wieczór. Stefan powiada do rodziców, że chciałby ich o coś poprosić i chce być tylko sam z nimi w pokoju. Wychodzimy w ciszy. Czekamy w napięciu. Sprawa widocznie jest wielkiej wagi. Rodzice zachowują spokój. Zarządzają spanie, podczas gdy sami jeszcze długo i cicho rozmawiają. Kilka dni później brat mój z matką wybierają się w jakąś pieszą drogę. Powracają na trzeci dzień, niosąc jakiś duży pakunek. Przez rozdarty papier wygląda czarny materiał. Przy obiedzie ojciec z powagą podaje nam do wiadomości, że brat nasz Stefan chce zostać księdzem i prosił właśnie rodziców o wyrażenie zgody. Paczka zaś zawiera materiał dla niego na ubranie”*. Chciał pomagać ludziom, uczyć ich, jak być dobrymi i sprawiedliwymi. Aby spełnić swoje marzenie, wstąpił do seminarium duchownego, czyli szkoły, gdzie młodzi chłopcy uczą się o Bogu

i przygotowują się do życia kapłańskiego. Tam codziennie modlił się i uczył się, jak być dobrym księdzem.

Stefan był pewny swojej decyzji i w 1920 r. został przyjęty do Seminarium Duchownego we Włocławku, gdzie kształtował się jego charakter i duchowość. W czasie pobytu w seminarium szczególnie ważne dla niego było nabożeństwo do Serca Jezusa oraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Stefan kochał święta i nabożeństwa Maryjne.

Ponadto ważne dla Wyszyńskiego były rodzinne strony. Przed przyjęciem święceń kapłańskich Stefan odwiedził swoją babcię, która powiedziała mu słowa: „Pamiętaj, jeżeli będziesz złym księdzem, to mi się na oczy nie pokazuj”. Zdanie to miało bardzo duże znaczenie w jego dalszym życiu.

W okresie przygotowań do prymicji (święceń kapłańskich) Stefan poważnie zachorował. Lekarze stwierdzili tyfus. Potem okazało się to pomyłką. Przeszedł ciężkie zapalenie płuc. Nie był święcony z kolegami z seminarium, ponieważ był za młody. Wyznaczono mu inny termin. 3 sierpnia 1924 roku przyjął święcenia z rąk biskupa Owczarka. W tym ważnym dniu była z nim tylko młodsza siostra Stanisława. Następnego dnia wyjechali oboje do Częstochowy. Swoją pierwszą Mszę Świętą odprawił na Jasnej Górze.

Był bardzo oddany swojej pracy. Zawsze starał się pomagać innym, szczególnie tym, którzy mieli trudniej w życiu. Jako kapłan dużo pracował w różnych miejscach, nauczał ludzi o Bogu i pomagał im w codziennym życiu.

W późniejszych latach Stefan Wyszyński stał się bardzo ważną osobą w Polsce. Był mądrym duchownym, który miał ogromną odwagę, by walczyć o wolność i prawa ludzi. W 1953 roku został mianowany prymasem Polski, czyli najwyższym duchownym w kraju. Jego życie pełne było trudnych wyzwań, ale nigdy się nie poddawał. Przez całe życie starał się być wzorem miłości i pomocy dla innych.

Dzięki jego modlitwom i pracy, wielu ludzi w Polsce mogło poczuć się silniejszymi i bardziej odważnymi. Stefan Wyszyński zmarł w 1981 roku, ale jego życie pozostaje przykładem, jak warto pomagać innym, być odważnym, wiernym Bogu i Ojczyźnie.



RODZICE STEFANA JULIANA I STANISŁAW WYSZYŃSCY



RODZINA WYSZYŃSKICH JULIANNA I STANISŁAW WYSZYŃSCY Z DZIEĆMI (OD LEWEJ) STANISŁAWA, JANINA, STEFAN, ANASTAZJA.



STEFAN Z OJCEM STANISŁAWEM W ZUZELI



Z MATKĄ JULIANNĄ W ZUZELI



WNĘTRZE DOMU WYSZYŃSKICH
W ŻUZELI



SZKOŁA PODSTAWOWA W ŻUZELI



KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W ŻUZELI



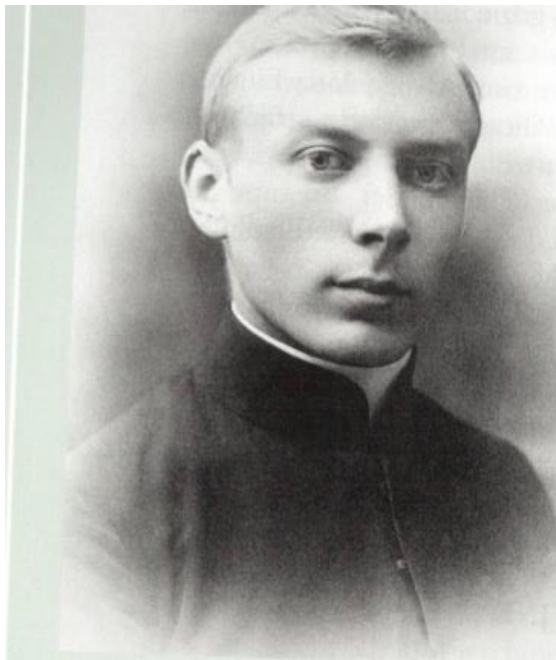
KATEDRA I PAŁAC BISKUPI WE WŁOCŁAWKU



WNĘTRZE KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ ANIOŁÓW W
ANDRZEJEWIE - DRUGA PARAFIA MŁODEGO STEFANA



PAMIĄTKA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH KSIĄDZ - DIAKON STEFAN WYSZYŃSKI
W DOLNYM RZĘDZIE, DRUGI OD LEWEJ



STEFAN WYSZYŃSKI – ABSOLWENT SZKOŁY
WYŻSZEJ